

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne



To były niezapomniane dni

Sobotni (19.06) koncert Pawła Kukiza z zespołem Piersi był najbardziej spektakularnym wydarzeniem tegorocznych Dni Polkowic. Charyzmatyczny wokalista nie dał nawet na moment odpocząć szalejącej pod sceną publiczności, aplikując jej kolejne porcje swojej muzyki. Gwiazdą piątkowego (18.06) wieczoru był Artur Rojek i zespół Myslovitz. Ten koncert nie był może tak energetyczny jak występ Kukiza, ale to zrozumiałe, wszak Myslovitz gustuje raczej w subtelniejszych klimatach. Z kolei w niedzielę (20.06) tradycyjnie już do Centrum Płkowskiego przybyły rzesze starszych widzów, którzy rozkoszowali się ponadczasowymi przebojami Jerzego Poloniego. Poza występami gwiazd było jeszcze wiele innych atrakcji, z których każdy mógł wybrać coś dla siebie, bo idea, która od lat przyświeca organizatorom jest spełnienie oczekiwań wszystkich widzów. W tym roku po raz kolejny to się udało. Co prawda tegoroczne święto naszego miasta nie było może tak spektakularne, jak to sprzed roku, kiedy wystąpili legendarny Kult oraz coraz mniej awangardowy Maciek Maleńczuk z Pudełkami, ale i tak impreza była nad wyraz udana. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że przez polkowickie Centrum Płkowskie przewinęło się w ciągu trzech dni kilkanaście tysięcy ludzi, których nie odstraszył nawet rześcicie padający deszcz. Szkoda tylko, że miejskie świętowanie trwało tak krótko, a kolejne Dni Polkowic dopiero za rok. Ale czym byłyby święta gdybyśmy mieli je na co dzień.

Konrad Kaptur

Zabrzmi ostatni dzwonek

Już jutro uczniowie podstawówek po raz ostatni pójdą do swoich szkół, a gimnazjaliści dziś w uroczystej atmosferze pożegnają się z murami, w których spędzili ostatnie trzy lata swojego życia.

W tym roku 419 uczniów zakończy naukę w gminnym zjeździe. We wrześniu szkoła przyjmie ich natomiast nieco ponad 200. Ten deficyt uzupełnią uczniowie, którzy od jesieni będą uczęszczać do nowopowstałego Gimnazjum nr 2 w Polkowicach.

Dobiegający końca rok szkolny obfitował w sukcesy odnoszone przez uczniów polkowickich szkół. Pięcioposobowe zespoły klasowe z SP 1 wraz z rodzicami i pedagogami uczestniczyły w ogólnopolskim turnieju sportowym "Pięć milionów" wygrywając eliminacje dolnośląskie i kwalifikując się do rozgrywek centralnych, które odbędą się w Warszawie. "Jedynkę" opuści 106 absolwentów, a od września w jej murach pojawi się setka ich następców.

Uczniowie "dwójki" uczestniczyli z kolei w akcji "Szkoła z klasą", organizowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i Gazetę Wyborczą. Po tym, jak szkoła zrealizowała wybrane przez siebie zadania, pozostaje tylko czekać na upragniony certyfikat. Mury "dwójki" opuści w tym roku 139 uczniów, a na ich miejsce szkoła przyjmie 99 pierwszaków.

Ciekawy program profilaktyczny p.n. "Mali i duzi bu-downiczowie szczęśliwej ro-

dziny" realizowali w kończącym się roku szkolnym pedagodzy i rodzice dzieci uczęszczających do SP 3. Celem programu było wyjaśnienie i przeciwdziałanie niepożądanym zjawiskom w rodzinie, takim jak przemoc czy agresja. To, czy program przyniósł oczekiwany skutek okaże się w najbliższej przyszłości. Szkołę w tym roku opuści 136 absolwentów, a we wrześniu jej progi przekroczy 112 pierwszaków.

Roman Tomczak

Dni Polkowic - strony 6-7

RADWANICE

Dwudziestoletni mieszkaniec Lipin w gminie Radwanice zginął tragicznie podczas próby rozmontowania transformatora na terenie nieczynnej już rozszarni. Chłopak został porażony prądem. Wcześniej do podobnego wypadku doszło w Ludwikowicach Kłodzkich.

WROCLAW

Pomimo tego, że w ostatnich latach w Polsce zwolniono ponad 150 tysięcy górników nasz kraj jest nadal liderem jeżeli chodzi o ilość zatrudnionych w tej branży ludzi. Do takiego wniosku doszli uczestnicy X Konferencji Europejskich Urzędów Górniczych. Dziś w Polsce mamy 41 kopalń, kiedyś było ich aż 71.

CHOCIANÓW

1000 złotych grzywny zapłacił żartowniś, który zadawał na Komendę Powiatową Policji w Polkowicach informując dyżurnego, że w choćanowskim posterunku znajdują się nie-trzeźwi policjanci. Zgłoszenie sprawdzono i okazało się, że był to głupi żart. Ustalono numer telefonu żartowniś, sąd nałożył na niego karę pieniężną.

POLKOWICE

Lubińska para brydżystów Cielie-wicz-Miedziako zwyciężyła w Turnieju Brydża Sportowego o Puchar Burmistrza Polkowic i Nagrodę Starosty Polkowickiego. Na drugiej pozycji uplasowała się para Wegner-Wincenty z Legnicy, a trzecie miejsce zajął lubinianin - para Biernacki-Rączka. Turniej rozegrano 20. 08 z okazji Dni Polkowic 2004.

POLKOWICE

Blisko dwudziestu kinomanów przyszło na drugi seans w ramach reaktywowanego w Polkowicach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Film chińskiego reżysera Wong Kar-Waia przypadł do gustu wszystkim widzom. Kolejna projekcja za dwa miesiące, już po wakacjach.

KSIEGIENICE

Lubińska gmina wiejska zwyciężyła w turnieju samorządów zorganizowanym przez Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe. Samorządowcy rywalizowali między innymi w takich konkurencjach jak przeciąganie liny, strzał z wiatrówek, czy rzut jajkiem na odległość. W tej ostatniej konkurencji bezkonkurencyjny okazał się radny Adam Semczuk.

KOK



Martyna Gołębiwska, uczennica klasy VI B SP 3 w Polkowicach.

- Podstawówkę będę wspominała bardzo ciepło. Po pierwsze dlatego, że nauczyciele byli dla nas wyrozumiali. Nie wiem, czy gdziekolwiek indziej można jeszcze takich znaleźć. Po drugie, trafiłam do świetnej

klasy, w której zawsze czułam się bardzo dobrze. Może dlatego uczyło mi się w niej tak dobrze, że zostałam wytypowana do nagrody burmistrza. Bardzo się z tego cieszę. Wyróżniono mnie, a więc w gimnazjum także będę musiała się bardzo starać. Myślę, że to się uda, jeśli trafię na klasę podobną do tej z podstawówki. Zobaczymy też, jacy będą tam nauczyciele. Ale z nauką na pewno sobie poradzę.



Bartek Czapczyński, uczeń klasy III i Gimnazjum nr 1 w Polkowicach w Polkowicach.

- Chyba będzie mi brakowało gimnazjum, nauczycieli i uczniów, chociaż nie znam wszystkich. Było nas tutaj w tym roku ponad tysiąc. Mimo to wybrano mnie na przewodniczącego samorządu uczniowskiego. Opuszczając szkołę

mam pewne obawy, że nie wszystko, co chciałem w niej zrobić zdąży jeszcze wykonać. Miałem tyle pomysłów, a czasu bardzo niewiele. Od września tego roku będę się uczył w polkowickim liceum. Uważam, że tu jest moje miejsce. Nie obawiam się liceum, bo zostaliśmy do niego dobrze przygotowani w gimnazjum. Chociaż muszę przyznać że wstydem, że wyniki testu gimnazjalnego tego nie potwierdzają. Ale wiem naprawdę dużo, a pytania testowe były bardzo trudne.

Gminne igrzyska

Reprezentacja Grębocic zwyciężyła w dorocznym festynie "Zagłębia Miedziowego". Imprezę zorganizowali Związek Gmin Zagłębia Miedziowego oraz Urząd Gminy w Grębocicach.

Osiem drużyn reprezentujących swoje gminy wzięło udział w rywalizacji sportowej, która odbywała się w pięknie położonym parku w Grębocicach. Pomimo padającego deszczu, humory dopisywały wszystkim i każda z drużyn miała chrapkę na największy puchar za zajęcie pierwszego miejsca. Dlatego

szybko zabrano się do rozgrywania poszczególnych konkurencji, wśród których znalazły się zadania o charakterze czysto sportowym, a więc siłowe i zręcznościowe, ale także i te, które wymagały wysiłku intelektualnego.

Pomimo tego, że festyny ZGZM organizowane są od lat w formule towarzysko-integracyjnej, to temperament startujących zawodników oraz ich ogromna woła walki stwarzały niejednokrotnie sytuacje niejasne i konfliktowe, w których o ostatecznym rozstrzygnięciu musiała decydować komisja sędziowska. Tak było np. przy mierzeniu odległości w rzucie oponą, czy też wówczas gdy okazało się, że ktoś ubił pianę tylko z dwóch jajek, bo trzecie się stłukło, a regulamin tego nie przewidywał...

Po rozegraniu wszystkich konkurencji i podliczeniu przez komisję sędziowską punktów zdobytych przez poszczególne zespoły okazało się, że dwie drużyny mają na koncie jednakową ilość punktów. Przyznano więc dwa drugie miejsca - gminom Gaworzyce i Pęcław. Sytuacja ta spowodowała niemałe zamieszanie, które powstało podczas wręczenia nagród. Ceremonii tej dokonał starosta polkowicki Marek Tramś. Po wręczeniu wszystkich nagród okazało się, że większość gmin ma nie swoje puchary, a jedna z nich nie ma go w ogóle, pomimo tego, że wszystkie zostały rozdane zgodnie z protokołem komisji sędziowskiej. Był to kolejny sprawdzian koleżeńskej atmosfery, która miała dominować podczas festynu. Ostatecznie zwyciężyli gospodarze, a drużyna reprezentująca gminę Polkowice odjechała z Grębocic z pucharem za zajęcie szóstego miejsca. Na koniec dla otarcia łez pokonanych drużyn, organizatorzy zaplanowali zabawę muzyczną, która połączyła w tańcu wszystkich uczestników festynu.

ToRo



Drugiego dnia miejskiego święta (19.06) obok namiotu, w którym można było obejrzeć wystawę zbiorów polkowickiej grupy eksploratorskiej "Hunter" pojawili się autentyczni średniowieczni rycerze. Prezentowali swój rynsztunek. Oczywiście nie zabrakło chętnych do tego, by dotknąć rycerskie zbroje. Szczególnie gustowali w tym najmłodsi.

KoK



Roman Tomczak

Posterunkowi Don i Reks

Pokaz umiejętności psa patrolowo-tropiącego, owczarka niemieckiego o wdzięcznym imieniu Don, zaprezentowali policjanci podczas Dni Polkowic.

- Wśród policjantów pełniących służbę na terenie powiatu jest tylko dwóch psich przewodników - mówi sierżant Kazimierz Niewieściuk z polkowickiej komendy. - Każdy wyszkolił jednego psa, z którym teraz pracuje. Ilość psów nie jest może imponująca, ale jak na razie wystarcza, aby zabezpieczyć potrzeby związane z naszymi obowiązkami. Tym bardziej, że w najbliższym czasie planujemy wyszkolenie jeszcze jednego psa policyjnego - dodaje.

Nikt z przełożonych nie nakazuje, który z policjantów ma zostać psim przewodnikiem. Zgłaszają się oni na ochotnika, po czym są delegowani do jedynego w Polsce ośrodka szkolenia psów policyjnych w Sułkovicach w woj. mazowieckim, gdzie policjanci wybierają sobie swojego przyszłego podopiecznego. W większości są to owczarki niemieckie, choć zdarzają się także owczarki belgijskie.

- Szkolenie trwa każdorazowo pięć miesięcy i poddawani mu są zarówno psy (wtedy w wieku ok. 18 miesięcy) jak również policjanci - mówi drugi z polkowickich przewodników, starszy posterunkowy Mariusz Filipowski. - Kiedy pies trafi już do macierzystej komendy nadal trzeba pracować nad jego umiejętnościami. Dlatego

trzy dni w miesiącu poświęcamy na szkolenie Dona i Reksa - dodaje Filipowski.

Widzowie, ciasno zebrani przy barierze odgradzającej ich od miejsca pokazu, mieli możliwość zobaczenia jak Don asystuje przy rutynowych kontrolach, zabezpiecza swego przewodnika przed nieoczekiwanym atakiem, pilnie słucha komend i w razie potrzeby zdecydowanie obywatelnie uciekającego przestępcę, w którego rolę tym razem wcielił jeden z przewodników.

ToRo



Roman Tomczak

Najlepsi strażacy

W tegorocznej rywalizacji jednostek straży pożarnej z terenu gminy Polkowice bezkonkurencyjna okazała się ekipa z Nowej Wsi Lubińskiej.



Strażacy podczas akcji

Był to pierwszy sukces strażaków z miejscowości, która od niedawna wchodzi w skład gminy Polkowice. Przez pięć ostatnich lat bezkonkurencyjni byli bowiem strażacy z Sobina. W tym roku musieli jednak uznać wyższość kolegów z Nowej Wsi Lubińskiej zajmując ostatecznie drugą pozycję. Na trzecim miejscu uplasował się zespół z Tarnówka.

Strażacy z Nowej Wsi Lubińskiej od momentu przyłączenia do gminy Polkowice, czyli od stycznia zostali wyposażeni

w systemem selektywnego alarmowania, radiostację, nowe mundury oraz sprzęt gaśniczy.

Nagrody za zwycięstwo w dorocznej rywalizacji jednostek straży pożarnej zostały ufundowane przez polkowicki Urząd Gminy.

Rozegrano też zawody pomiędzy drużynami młodzieżowymi. Tutaj bezkonkurencyjni okazali się strażacy z Sobina, którzy wyprzedzili zespół Suhej Górnej oraz Tarnówka.

KoK

Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 17 (pokój 301), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21

e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl

Redaguje zespół:

Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Anna Osadczyk, Andrzej Pajdowski, Andrzej Pawlus (redaktor techniczny), Roman Tomczak.

Stale współpracuje: Andrzej Padniewski

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wybierala

Druk: Drukarnia PolskaPress Wrocław, 55-075 Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.

Pomogą studentom Magistrat bez tajemnic

Starostwo powiatowe w Polkowicach wkrótce przystąpi do realizacji programu stypendialnego finansowanego z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

- To już kolejny program, na którego realizację pozyskamy środki z funduszy unijnych. Wcześniej projekty są finansowane jeszcze ze środków przedakcesyjnych. Ten będzie finansowany z funduszy strukturalnych przeznaczonych dla krajów członkowskich - mówi nam Jarosław Dąbrowski, sekretarz powiatu polkowickiego, koordynator projektu.

Program kierowany jest do studentów z terenów wiejskich o niskich dochodach przypadających na członka rodziny.

- Chodzi o to, by likwidować bariery w dostępie do edukacji, by ułatwić wielu zdolnym ludziom z terenów wiejskich dostęp do edukacji na poziomie wyższym - tłumaczy Dąbrowski.

O pomoc stypendialną mogą ubiegać się zarówno studenci uczelni państwowych jak i niepaństwowych, studenci dzienni a także zaoczni. Co trzeba zrobić, by uzyskać wsparcie?

- To proste, każdy kandydat musi złożyć w siedzibie polkowickiego starostwa dokument zawierający imię, nazwisko, adres zamieszkania, dane kontaktowe, nazwę uczelni oraz rok i kierunek studiów i czekać na rozpatrzenie wniosku. Termin składania wniosków upływa 30 czerwca - mówi Jarosław Dąbrowski.

Program przeznaczony jest dla studentów pochodzących z ubogich rodzin, więc kryterium rozstrzygającym o tym, komu zostanie przyznana pomoc jest średni dochód przypadający na jednego członka rodziny. Kwota ta została ustalona ustawowo i wynosi odpowiednio 504 i 583 złote netto. Ta druga kwota odnosi się do rodzin, w której przynajmniej jedno dziecko jest niepełnosprawne. Poza tym każdy kandydat ubiegający się o pomoc stypendialną musi być mieszkańcem powiatu polkowickiego i musi być zameldowany w miejscowości liczącej mniej niż 20 tysięcy mieszkańców.

- Zgłoszenia można przekazywać pocztą, osobiście, telefonicznie pod numerem 7461512 lub pocztą elektroniczną wysyłając maila na adres wopstar@o2.pl. Więcej informacji na temat programu można natomiast znaleźć na stronie internetowej www.powiatpolkowicki.pl.

Konrad Kapur

AKTYWNY POWIAT

Powiat polkowicki należy do jednego z najaktywniejszych w Polsce jeżeli chodzi o pozyskiwanie pieniędzy z funduszy unijnych. Jako jeden z 12 powiatów w Polsce korzysta z funduszy przedakcesyjnych - programu Phare 2002 zarządzanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Teraz jest jednym z pierwszych, którego pracownicy sięgają po pieniądze przysługujące krajom członkowskim.

Przez cały miniony tydzień uczniowie pierwszych klas polkowickiego gimnazjum występowali w rolach petentów urzędu gminy. Na pomysł zorganizowania tego rodzaju zajęć praktycznych wpadła Małgorzata Wacińska - nauczycielka z Gimnazjum nr 1 w Polkowicach



Elżbieta Lichwa z kancelarii Urzędu Gminy obsługuje gimnazjalistów

W ramach lekcji z wiedzy o społeczeństwie gimnazjaliści "na gorąco" poznawali charakter pracy urzędników, na własnej skórze przekonując się, że urząd nie jest twierdzą nie do zdobycia dla młodego człowieka.

- Oczywiście te zajęcia mogłam przeprowadzić w klasie - mówi Małgorzata Wacińska, nauczycielka WOS - Jednak to nie byłoby to samo. Chodziło bowiem o to, by uczniowie nauczyli się jak załatwiać sprawy urzędowe - dodaje.

Mieliśmy trochę tremy kiedy trzeba było zapytać o coś urzędnika - mówi Katarzyna Rychter z kl. I e - ale szybko nam przeszło. W każdym razie uzyskaliśmy wszystkie potrzebne nam informacje. Najwięk-

sze wrażenie zrobiło na mnie archiwum akt osobowych. Znaleźliśmy tam dane dotyczące każdego z nas - dziwiła się uczennica.

Pierwszy raz w życiu chodziliśmy po urządzie gminy i byliśmy wszystkiego ciekawe - dodaje Małgorzata Maściuch.

- Bałyśmy się, że urzędnicy potraktują nas jak dzieci i będą się do nas odnosić lekceważąco. Na szczęście wszyscy byli dla nas bardzo mili. Już nie będę się tak bała urzędów jak wcześniej - zapewnia Gosia.

- Ja, oprócz zadania zleconego przez naszą panią miałem jeszcze jeden, osobisty powód, żeby coś załatwić w urzędzie. Chodziło mi o wniosek o wydanie karty wędkarskiej.

Bez trudu trafiłem do miejsca gdzie mi go wydano. Wiem już także, kiedy otrzymam kartę. To było bardzo łatwe - zwierzał się nam Marek Świerżowski.

Zwieńczeniem codziennych wizyt w polkowickim magistracie było spotkanie uczniów z Przewodniczącym Rady Miejskiej. Ireneusz Traczyk uporządkował wiedzę zdobytą przez młodzież przedstawiając w skrócie zadania gminy i zasady funkcjonowania Rady Miejskiej. Na koniec przewodniczący odpowiadał na pytania, dotyczące uwag i doświadczeń uczniów zdobytych podczas ich spotkań z urzędnikami.

Roman Tomczak

Echa wstrząsów

16 maja po raz kolejny mieszkańcy Polkowic odczuli mocne wstrząsy będące następstwem działalności górniczej prowadzonej przez Polską Miedź w filarze ochronnym pod miastem.

W ślad za tym wydarzeniem, z uwagą na wagę sprawy bezpieczeństwa mieszkańców burmistrz Emilian Stańczyszyn wystosował 18 maja oficjalny list do prezesa KGHM Polska Miedź Wiktora Bładka. W liście burmistrz wnosi między innymi o "(...) prowadzenie robót górniczych w sposób gwarantujący bezpieczne użytkowanie obiektów na powierzchni (...)" a także "(...) pilne podanie sposobów rekompensowania mieszkańcom tak dużej uciążliwości użytkowania budynków (...)".

Poniżej przytaczamy fragmenty odpowiedzi nadesłanej do Urzędu Gminy w Polkowicach przez prezesa KGHM Wiktora Bładka:

"(...) Kopalnia podjęła szereg przedsięwzięć mających na celu zminimalizowanie skutków prowadzonej eksploatacji na powierzchni. Do nich należą między innymi:

1. Zatrzymanie eksploatacji w polu G-47,

2. Sukcesywne ograniczanie wydobycia z filara ochronnego miasta. Przykładowo wydobycie w roku 2002 wyniosło 1,366 mln. ton, by w roku 2003 zmaleć o ok. 50% do poziomu 0,788

mln ton. W tym roku będzie to poziom ok. 0,700 mln. ton.

3. Dobór odpowiednich parametrów frontów eksploatacyjnych, minimalizujących występowanie wzmoczonej aktywności sejsmicznej,

4. Wzajemna koordynacja wybierania złożeń poszczególnymi frontami w czasie i przestrzeni,

5. Stosowanie pełnej podsadzki hydraulicznej. W polu G-13/14 zmniejszono częstotliwość strzelań urabiających do 1 raz/tydzień,

7. Wprowadzenie przemiennego wykonywania strzelań urabiających w bloku "A" i "B" pola G-1/17 oraz w polach G-13/11 i G-13/4,

8. Prowadzenie obserwacji deformacji ciągłych w granicach filara ochronnego i terenu ochronnego miasta Polkowice, co pozwala określać przyrosty osiadań.

W okresie ostatnich dwóch lat, po zarejestrowanych wstrząsach sejsmicznych na obiektach powierzchniowych miasta Polkowice nie stwierdzono uszkodzeń o charakterze konstrukcyjnym. Ocena odporności zabudowy kubaturowej miasta Polkowice była wielokrotnie i w różnych aspek-

tach wykonywana oraz aktualizowana w każdym Planie Ruchu (...)"

"(...) W żadnym przypadku nie kwestionujemy sporadycznego przekraczania dużego poziomu uciążliwości użytkowania budynków, poddanych wpływom wstrząsów górniczych. Całość przedsięwzięć profilaktycznych w samej eksploatacji górniczej w filarze ochronnym miasta Polkowice służyć ma właśnie ograniczeniu tej uciążliwości.

Deklarujemy możliwość pomocy terapeutycznej dla mieszkańców, u których wstrząsy wywołują wysoki poziom stresu.

Nie widzimy obecnie możliwości rekompensowania mieszkańcom dużej (przekraczającej normy) uciążliwości użytkowania budynków. Możemy jedynie nadmienić, że aktualnie pracuje w OZG Rudna 883 mieszkańców z gminy Polkowice, w roku bieżącym zostanie zatrudnionych dalszych 70 osób. Zapewniamy, że tak jak dotychczas będziemy systematycznie likwidować powstałe szkody oraz ponosić koszty wynikające z obowiązujących przepisów, a będące następstwem działalności górniczej (...)"

NOTATNIK OBYWATELSKI

Przyjaciele kolarstwa

Od tego numeru "Gazety Polkowickiej" rozpoczynamy prezentację działalności stowarzyszeń korzystających z dotacji Urzędu Gminy w Polkowicach. Jako pierwszy przedstawiamy Uczniowski Klub Kolarski "Piątka".

Zawodnicy Uczniowskiego Klubu Kolarskiego "Piątka" wystartują w tym roku w najważniejszych wyścigach w kraju, zarówno szosowych, jak i torowych.

Klub we współpracy z gminą i powiatem polkowickim organizuje dzisiaj (24.06) crossowy wyścig kolarski dla uczniów szkół podstawowych gimnazjum i szkoły średniej. Impreza odbędzie się na terenie ścieżki zdrowia. Zawodnicy będą mieli do pokonania pętlę o długości 1300 m. Młodzi kolarze ze szkół podstawowych przejadą tę trasę dwukrotnie, gimnazjaliści sześciokrotnie, a uczniowie szkoły średniej ośmiokrotnie. Wyścig organizowany jest z okazji kończącego się roku szkolnego.

Uczniowski Klub Kolarski "Piątka" zamierza w tym roku powalczyć o wysokie lokaty podczas szosowych mistrzostw Polski kobiet, które odbędą się już niedługo, bo 25-27 czerwca b.r. w Gorzowie Wielkopolskim. Klub będą tam reprezentować Sylwia Biskup i Patrycja Kościelecka. Obie

wystartują w wyścigu ze startu wspólnego na dystansie 128 km. Są duże szanse na to, że Sylwia Biskup znajdzie się w pierwszej dziesiątce tego wyścigu. Na ogół szosowe mistrzostwa Polski organizowane są na koniec sezonu, jednak ze względu na rozpoczynające się niedługo Igrzyska Olimpijskie postanowiono, że mistrzostwa te będą ostatnią szansą zakwalifikowania się do kadry olimpijskiej.

Tuż po szosowych (29.06-01.07. b.r.) odbędą się torowe mistrzostwa Polski w Żyrardowie, w których oprócz wyżej wymienionych pań weźmie jeszcze udział Barbara Kaplon. Nasze zawodniczki będą startowały w trzech konkurencjach: sprincie na 500 m, wyścigu na dochodzenie i wyścigu dystansowym. Tu także są szanse na dobry wynik, pomimo tego, że nasze kolarzyki na torze mogą trenować najwyżej dwa razy w miesiącu na obiektach we Wrocławiu lub Kaliszu.

ToRo

» Mówi Beata Ostrowicka, pisarka

To dla mnie nobilitacja

- Debiutowała pani w 1995 roku. Od tego czasu ukazało się kilkanaście książek pani autorstwa. Można powiedzieć, że to spory sukces?

- Złożyłam sobie, by wydać jedną książkę w roku. To chyba dobry kierunek. Co prawda po wielu spotkaniach z młodzieżą materiału mam bardzo dużo, ale przecież są jeszcze inne obowiązki. Dom, dzieci i kilka innych ważnych rzeczy w życiu.

- Przez kilka lat czytała pani swoje opowiadania w Radiu Kraków. Ile ich było?

Oj, trochę się tego nazbierało. Moja współpraca z radiem trwała ponad sześć lat. Najpierw czytałam opowiadania co dwa tygodnie, później co tydzień. Najwięcej jednak kłopotu sprawiło mi zebranie tego wszystkiego i opublikowanie w formie książki. Trzeba było to wszystko posegregować w taki sposób, aby poszczególne elementy tworzyły całość regionalną, małopolską.

- Od 1997 roku należy pani do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a od 2000 zasiada w jego zarządzie. To dla pani inspiracja czy wyróżnienie?

- Owszem, wyróżnienie, ale nie dla mnie. Stałe spotkanie się z osobami, które bardzo szczerą się przynależnością do SPP. Mnie to nie dotyczy. Tak samo,

jak moja przynależność do Polskiej Sekcji Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Dzieci (IBBY). Dla mnie jest to konsekwencją tego, że piszę. Dla innych to nobilitacja. Ale cieszę się z ich sukcesu, bo wiem, że nie jest łatwo zostać członkiem tych organizacji.

- Co pani sądzi na temat współczesnej młodzieży?

- Nie będę oryginalna mówiąc, że dzisiejsza młodzież jest inna od tej sprzed kilkudziesięciu lat. Na pewno młodzi ludzie dziś mają więcej nauki niż ich poprzednicy. Oprócz materiału szkolnego muszą poznać wiele innych rzeczy. Świat przecież zmienia się dziś bardzo szybko. Myślę, że dziś młodzież ma trudniejsze życie niż moje pokolenie.

- Pani książki wydawane są także Braille, dla niewidomych. Co to dla Pani oznacza?

Dla mnie jest to przede wszystkim wyróżnienie. Niewidomi mogą czytać i słuchać moich książek, bo są one także nagrywane na taśmy i płyty. Dlatego jeśli kiedykolwiek słyszę pytania o nagrody jakie otrzymałam, to zawsze na pierwszym miejscu wymieniam to, że dano mi szansę pisania dla niewidomych. Dla mnie to wielka radość.

Rozmawiał Roman Tomczak

Beata Ostrowicka jest autorką powieści i opowiadań dla dzieci i młodzieży. Zadebiutowała w 1995 roku książką "Niezwyczajne wakacje". Do tej pory wydała kilkanaście książek o charakterze przygodowo-historiesyjnym i fantasy. Jest absolwentką Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdobywczynią wielu prestiżowych nagród, które otrzymała za swoje książki. Zasiada w zarządzie krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Jej książki są tłumaczone na język Braille'a. 3 czerwca pisarka gościła w bibliotece Gimnazjum Nr 1 w Polkowicach.

OGŁOSZENIE

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską

OGŁOSZENIE W SPRAWIE PRYZYDZIELANIA STYPENDIÓW DLA STUDENTÓW

Starostwo Powiatowe w Polkowicach przygotowuje się do przystąpienia do programu stypendialnego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, polegającego na wspieraniu rozwoju edukacyjnego studentów pochodzących z obszarów zagrożonych marginalizacją w tym w szczególności z obszarów wiejskich, którzy natrafiają na bariery w dostępie do kształcenia na poziomie wyższym z powodu trudnej sytuacji materialnej, proszą o kontakt studentów państwowych i niepaństwowych szkół wyższych, prowadzonych w systemie dziennym, zaocznym i eksternistycznym, spełniających poniższe kryteria:

- zamieszkanie (stałe zameldowanie na terenie powiatu polkowickiego) na obszarach wiejskich tj. tereny położone poza granicami administracyjnymi miast, liczące do 20 000 mieszkańców,
- pochodzenie z rodzin o dochodzie w przeliczeniu na osobę lub dochodzie osoby uczącej się nie przekraczającym kwoty uprawniającej do uzyskania świadczeń rodzinnych zapisanej w ustawie z dnia 28 listopada 2003r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. 2003 Nr 228 poz. 2255), tj. 504 zł (netto), bądź 583 zł (netto), w przypadku gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności.

Zainteresowanych prosimy o przekazywanie informacji obejmującej następujące dane: imię i nazwisko, adres zamieszkania, dane kontaktowe, nazwa uczelni, rok i kierunek studiów, do siedziby Starostwa Powiatowego w Polkowicach ul. Górna 2, pokój nr 16 - piśmie, bądź telefonicznie pod numerem 746 15 12, do dnia 30 czerwca 2004 roku, do godz. 16.00.

Przekazywane przez Państwa dane mają charakter sondażowy i nie uprawniają do uzyskania świadczenia. O zasadach i szczegółowych kryteriach przyznawania pomocy Starostwo Powiatowe w Polkowicach będzie informować w terminie późniejszym.

OGŁOSZENIE

Polkowickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego sp. z o.o.
Rynek 6 59-100 Polkowice

Zatrudni kandydata na stanowisko: Inspektora ds. Finansowo-Księgowych

Od w/w kandydata wymaga się:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne o specjalności - rachunkowość;
- znajomość aktów normatywnych z zakresu rachunkowości, podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych, podatku VAT, ustawy o zamówieniach publicznych oraz innych niezbędnych do wykonania pracy na wymienionym stanowisku;
- umiejętność sporządzania wniosków kredytowych;
- wymagany staż pracy w księgowości minimum cztery lata;
- doświadczenie na stanowisku kierowniczym;
- referencje.

Podania należy składać w siedzibie spółki w pokoju numer 21 u pani mgr Roksany Kulak do 25 czerwca 2004r.

Telefon kontaktowy 749 33 79 lub 749 33 74



Niezwykła nauczycielka

Do Polski przyjechała przed czterema laty z Borysławia na Ukrainie. Nie знаła języka, a zamierzała uczyć angielskiego. Dziś, po czterech latach jest jedną z bardziej lubianych nauczycielek w polkowickiej Szkole Podstawowej nr 2 i zamierza ubiegać się o prawo stałego pobytu w Polsce.

Lidia Pentaya, bo o niej mowa, jest osobą niezwykłą nie tylko ze względu na fakt, że zdecydowała się opuścić swoją rodzinną Ukrainę w poszukiwaniu pracy. Jest też poliglota - włada biegle pięcioma językami: polskim, angielskim, ukraińskim, rosyjskim i francuskim, a także cieszy się niebywałą wręcz sympatią koleżanek z pracy.

- To bardzo miła, pełna ciepła osoba, nigdy nie odmówi pomocy i jest zawsze uśmiechnięta - mówią zgodnie koleżanki pani Lidii z polkowickiej "dwójki".

Z Borysławia do Polkowic

Lidia Pentaya skończyła studia w 1979 roku - anglistykę na Uniwersytecie w Kijowie. Potem rozpoczęła pracę w jednej z borysławskich szkół, oczywiście jako nauczycielka języka angielskiego, ale uczyła też francuskiego. W 2000 roku zdecydowała się opuścić Ukrainę i wyjechać do Polski.

- Życie na Ukrainie jest trudne. Nauczyciel zarabia średnio 250 hrywien, tj. około 200 złotych, a ceny nie odbiegają zasadniczo od polskich. Większość ludzi na Ukrainie żyje bardzo biednie i gdyby nie to, że wiele osób wyjeżdża za granicę to nie wiem jak wiązaliby koniec z końcem - mówi.

Pierwszym miejscem w Polsce, do którego trafiła Lidia Pentaya był Chróstnik. Zaczęła pracę w tamtejszym Zespole Szkół Rolniczych.

- Na początku było trudno, miałam problemy głównie z językiem. Co prawda wszystko rozumiałam, ale nie potrafiłam zbyt dobrze mówić. Teraz jest

już dużo lepiej - mówi Lidia Pentaya.

Po dwóch latach rezolutna nauczycielka z Ukrainy przeniosła się do polkowickiej "dwójki", gdzie pracuje do dziś.

Chcę tu zostać na stałe

- Polkowice są ładnym miasteczkiem, podoba mi się tutaj, chociaż na stałe mieszkam w Tarnówku. W szkole mam wielu przyjaciół. Wszyscy są mili. Chciałabym tutaj zostać na stałe. W przyszłym roku minie pięć lat mojego pobytu w Polsce i będę mogła ubiegać się o prawo pobytu stałego. Nie zamierzam wracać na Ukrainę, chociaż tęsknię za rodzinnym krajem. Mam tam syna, który studiuje ekonomię - mówi pani Lidia.

W szkole cieszy się bardzo dobrą opinią.

- To dobra nauczycielka, ma mnóstwo ciekawych pomysłów. Zawsze angażuje się w organizację różnego rodzaju imprez szkolnych - mówią zgodnie głosami nauczyciele z SP 2.

Również uczniowie darzą swoją nauczycielkę sympatią

- Pani Lidia jest fajna, a jej lekcje są ciekawe - mówią uczniowie klasy VI F.

- Lubię dzieci i staram się, by moje lekcje nie były nudne - dodaje skromnie anglistka z SP 2.

Więcej czytają

Lidia Pentaya jak nauczycielka pracująca w ukraińskich oraz polskich szkołach mogła porów-

nać polskie oraz ukraińskie szkolnictwo.

- Na Ukrainie system jest inny niż w Polsce. Tam dziecko kończące sześć lat idzie do szkoły i uczy się w niej dwanaście lat. Tak więc szkoła podstawowa połączona jest niejako ze średnią. Potem młodzież idzie na studia, które trwają pięć lat. Oczywiście, jeżeli uczeń nie zamierza kontynuować nauki to może skończyć szkołę po dziewięciu latach. Tacy zostają przyuczeni do zawodu i idą do pracy - mówi.

- Polska i ukraińska młodzież jest mniej więcej taka sama. No może w Polsce uczniowie są trochę mniej zdyscyplinowani, ale to wynika z tego, że jest tutaj więcej wolności. Natomiast to, co rzuca się w oczy, to różnica w poziomie czytelnictwa między uczniami polskich i ukraińskich szkół. Ukraińscy uczniowie zdecydowanie więcej czytają. W szkole jest przedmiot literatura światowa, na którym czyta się dzieła klasyków. Jest nie do pomysłenia, aby uczeń ukraiński nie znał Hemingwaya - mówi Lidia Pentaya.

Sama też bardzo chętnie czyta. Teraz głównie literaturę polską. Ostatnio najbardziej podobała jej się powieść Janusza Wiśniewskiego "Samotność w sieci". - Lubię też Grocholę - kończy.

Konrad Kaptur



» Mówi Artur Rojek

Wciąż jesteśmy sobą

- Dzisiejszy koncert (rozmaialiśmy 18 czerwca tuż po koncercie zespołu w ramach Dni Polkowic 2004) jest ostatnim przed naszym wyjazdem do Brukseli, gdzie będziecie promować Polskę w Unii Europejskiej. Co według pana oznacza dla Polaków członkostwo w UE?

- Nie za bardzo znam polityczny podtekst tego, że jesteśmy w Unii i nie chcę się nad tym rozwodzić. Uważam jednak, że Unia jest szansą, przede wszystkim dla ludzi młodych. Już sam fakt, że młodzież będzie mogła wyjeżdżać bez ograniczeń do krajów unijnych i podejmować tam pracę jest sam w sobie szansą, bo młodzi ludzie tutaj, w Polsce takich możliwości nie mają. Na pewno przed nimi otwierają się możliwości o jakich starsze pokolenia Polaków mogły jedynie marzyć i już to samo w sobie jest sporym sukcesem.

- Jesteście zespołem, który znajduje się na fali. Ostatnia płyta świetnie się sprzedaje, wygrywacie prestiżowe konkursy. Czy potraficie się w tym całym zgiełku odnaleźć, czy zachowujecie artystyczną szczerość?

- Myślę, że tak, jakoś sobie z tym radzimy. Co do artystycz-

nej szczerości, to myślę, że przez cały czas trwania naszej kariery udawało nam się ją zachowywać. Nigdy nie zrobiliśmy nic wbrew sobie. Nikt nam nie mówił jakie mamy śpiewać piosenki, jakie pisać teksty, czy w co się ubierać. Myślę, że to, że potrafimy być ciągle sobą to nasz największy sukces.

- Czy kiedy przed dwunastu laty zakładaliście Myslovitz spodziewaliście się tak dużego sukcesu?

- Zdecydowanie nie. W ogóle chyba żaden z zespołów nie przewiduje tego, że odniesie sukces. Sukces jest tak niewymierny i decyduje o nim tak wiele różnorodnych czynników, że nie da się go przewidzieć. Dla nas zawsze najważniejsza była szczerość i jakoś udało nam się ją zachować. Uważam to za nasz największy sukces.

- A czy sukces jest spełnieniem waszych marzeń?

- Też nie do końca, bo my o nim nie marzyliśmy. Chcieliśmy śpiewać o tym, co nas drażni, fascynuje. Muzyka jest dla nas formą wyrażania opinii o świecie. Tylko to nas interesowało, a że przy okazji przyszedł sukces, to mile. Jest to dla nas zupełnie nowa sytuacja.

Rozmawiał: Konrad Kaptur



Polkowice - naszym miastem

Leśne Ludki i Bajkoludki wzięły udział w prezentacji lokalnej twórczości podczas Dni Polkowic.

X Gromada Zuchów - Leśne Ludki na polkowickiej scenie zaprezentowała piosenki takie jak: "Dym z Jajowca" czy "Zielona wycieczka". Przygotowanie do występu nie zajęło im sporo czasu.

- Dwa dni - krzychał Michał Waciński.
- Tydzień - przekrzychała koleżkę Ania Potocka.

- My te piosenki znaleźliśmy wcześniej - stwierdziła Natalia Grzybczyk. - Uczyliśmy się ich podczas "zielonej szkoły". X Gromada Zuchów składa się w całości z uczniów klasy III c Szkoły Podstawowej nr 1. Dzieci zdobywają takie sprawności jak: Kubuś Puchatek, Łazik czy Przyjaciel Zwierząt. - Spotykalmy się raz w tygodniu, zawsze w piątki - powiedziała nam Krystyna Gregorowicz, wychowawca klasy III c z SP nr 1.

Drugą grupą zuchów prezentującą się na scenie były Bajkoludki. 10 - latki recytowały napisane przez siebie wiersze o swoim mieście. Nad wierszami pracowali: Paulina Bidzińska, Kinga Ingłot, Piotr Siemek i Mateusz Szelaż. Dzieci zaśpiewały również piosenkę o Polkowicach. - A kiedy deszczyk pada - Aquapark i Kino - to jest na to rada...brzmiały słowa dziecięcego hymnu. - Tytuł piosenki to "Nowe Miasto" - sami ją ułożyliśmy - krzychały dzieci.

Osa

» Rozmowa z grupą "The Postman"

Z garażu na scenę

- Gracie na różnych imprezach plenerowych. Wasza muzyka się sprzedaje, jednak ciągle brakuje wam właściwego rozgłosu.

Mariusz Wilk - Brakuje nam przeboju, który by nas wylansował. Choć na brak powodzenia narzekać nie możemy - w niedzielę graliśmy dwa koncerty, w sobotę trzy. W piątek byliśmy pod Szczecinem w Chojnej.

- Macie w swoim repertuarze sporo kawałków własnego autorstwa. Jak to się stało, że do dziś nie nagraliście własnej płyty?

MW - Wytwórnice niestety w tej chwili promują już wylansowane zespoły, osoby, które już mają otoczkę medialną stworzoną przez programy, takie jak np. Idol. Ciągłe brakuje nam również przeboju ponadczasowego, który będzie się wyróżniał.

Gracjan Machnicki - Wszystkie zachodnie wytwórnie takie jak Sony czy Pomaton promują tylko zachodnie zespoły. A jeśli chodzi o polskich wykonawców to pod swoje skrzydła biorą już tylko tzw. pewniaków np. laureatów programu "Idol". Nie ma już takich menedżerów, którzy wzięliby na siebie ciężar wypromowania nieznanego szerszej publiczności zespołu. Zarówno menedżerowie, jak i wytwórnie wolą nie ryzykować.

- Czy z grania muzyki w Polsce da się wyżyć?

MW - Skromnie, ale tak.

Rozmawiała: Anna Osadczuk



Współcześni "Beatles" podczas koncertu w Polkowicach

Dzisiejszy "The Postman" pierwsze artystyczne kroki stawiał w przydomowym garażu. Grupa nazywała się wówczas Stomp. Założyło ją czterech młodzieńców - Gracjan Machnicki, Marcin Techmański, Mariusz Wilk i Wiesław Olbiński. Zaczynali od coverów zespołu The Beatles. Teraz wprowadzają do repertuaru autorskie utwory Gracjana. The Postman w aktualnym składzie przyciąga z muzyką rozpoczął w Świdnicy,

gdzie na koncercie grupy Stomp pojawili się fani The Beatles Mariusz i Wiesiek. Wcześniej, bo 1999 roku, do Stompa dochodzą dwie osoby i powstaje zespół The Liverpool. Grupa istnieje jednak tylko rok. Z zespołu odchodzi dwójka kolegów Gracjana i Marcina. Chłopcy kontaktują się z Mariuszem i Wieskiem i rozpoczynają nowy rozdział w historii swojego grania. Pojawia się grupa The Postman, która z sukcesami gra już cztery lata.



OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Polkowice ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie II miasta Polkowice.

1. Przedmiot sprzedaży - nieruchomość niezabudowana, położona w obrębie II Polkowice
Nr geodezyjny działki - 9105
Pow. działki - 213 m²
Przeznaczenie w planie - zabudowa nieuciążliwym obiektem o funkcji handlowo-usługowej.
Cena wywoławcza - 15.313,00 zł.

Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Lubinie prowadzi KW Nr 17470
Przetarg odbędzie się w dniu 09 lipca 2004r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Polkowice - ul. Rynek 17.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby prawne i fizyczne, które wpłacą wadium w wysokości 10% zł. ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy Polkowice w Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1 Oddział w Lubinie, Filia w Polkowicach ul. Rynek 9 01224014861111000025349658. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 06 lipca 2004r.

Wpłacone wadium zostanie:

* zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
* zwrócone po przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu,
* ulegnie przypadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się do Kancelarii Notarialnej w uznanym terminie w celu zawarcia umowy notarialnej.

Minimalna wartość postąpienia wynosi 160,00 zł.

Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz koszty sądowe ponosi strona Nabywająca.

Cenę nabycia pomniejszoną o wpłacone wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1 Oddział w Lubinie Filia w Polkowicach, Nr 0912401486111000025349629, najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej, co nastąpi w terminie 1 miesiąca od daty przetargu.

Przetarg uznaje się za zakończony wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu ustnego nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą.

Przyszły nabywca zobowiązany będzie do zabudowy przedmiotowej nieruchomości w terminie 3 lat od daty zawarcia umowy notarialnej. W przypadku niedotrzymania terminu zabudowy, naliczone zostaną kary umowne w wysokości 10.000 zł za każdy rok zwłoki / Nabywca dobrowolnie podda się z tego tytułu egzekucji, zgodnie z art. 777 par. 1 pkt 4 kodeksu postępowania cywilnego. Za zakończenie budowy rozumie się stan surowy zamknięty z wykonaną docelową elewacją.

Blizszych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 19 - pok.8, tel. 724-67-81, lub 724-67-82.

Przedmiotowa nieruchomość jest wolna od wszelkich długów i obciążeń, również tych nie ujawnionych w księdze wieczystej.



Posenki Jerzego Polomskiego przypominały starszym polkowiczantom lata ich młodości



Wszystkie dzieci mogły sprawdzić swoje umiejętności plastyczne



Grupa "The Postman" odkurzyła przeboje legendarnych Beatlesów



W "Ulicach zabaw" trwała zacięta rywalizacja sportowa

Każdy znalazł coś dla siebie

Model "dla każdego coś milego" w przypadku Dni Polkowic sprawdza się co roku. Tak było i podczas tegorocznego święta miasta.

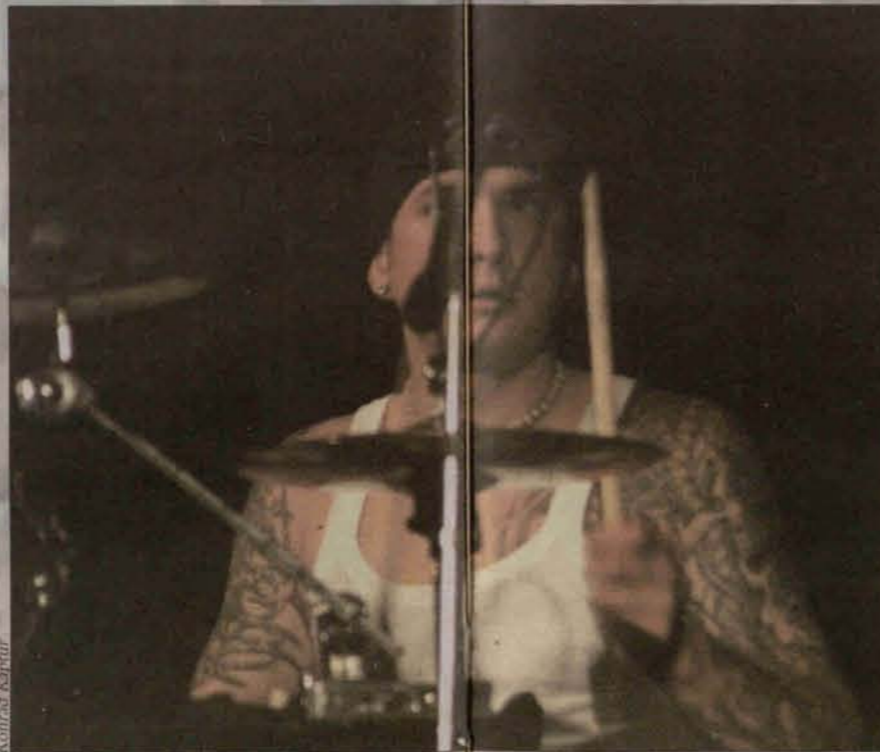
Przez trzy dni (18-20.06) mieszkańcy naszego miasta mogli korzystać z atrakcji przygotowanych przez organizatorów - Polkowickie Centrum Animacji. Fani rocka bawili się doskonale przy dźwiękach kapel Myslovitz i Piersi. W tym roku położono duży nacisk na twórczość lokalną. W piątek (18.06) odbyły się przeglądy zespołów z przedszkoli miejskich nr 2,3,4,5 oraz zespołów z Ośrodka Pomocy Społecznej "Przyładek Dobrej Nadziei", Komendy Hufca Polskiego, Społecznego Ogniska Muzycznego i Polkowickiego Towarzystwa Muzycznego.

W sobotę (19.06) na scenie usłyszeliśmy między innymi grupę folklorystyczną "Srebrne Nutki". Tego dnia mogliśmy też pośmiać się z żartów znanego z serialu "Świat według Kiepskich" krakowskiego aktora Andrzeja Grabowskiego, który wystąpił z programem kabaretowym.

W niedzielę (20.06) na zakończenie Dni Polkowic 2004 starsza publiczność przypomniała sobie lata młodości za sprawą Jerzego Polomskiego. Mieszkańcy bawili się też kibicując trzem zawodnikom w konkursie...Jedzenia jajek na czas. 11 jajek w pięć minut spalszował Stanisław Sośnicki. Na drugim miejscu uplasował się Jerzy Siejka, a na trzecim Krzysztof Gajewski.

W każdy dzień w godzinach popołudniowych odbywały się spektakle dla dzieci w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego ze Szczecina i Lubuskiego Teatru z Zielonej Góry.

Na zakończenie polkowiczanie obejrzeli plenerowy pokaz filmu "Ciało". Po jego zakończeniu udali się do domów, by kolejnego dnia wrócić do pracy i codziennych obowiązków. Całe szczęście kolejne Dni Polkowic już za rok.



Tatacie perkusisty zespołu "Piersi" przyciągały uwagę widzów



Przez Centrum Polkowice cały czas przewijało się wiele osób, których nie odstraszył nawet padający deszcz

AQUA HOTEL ZAPRASZA NA WIOSENNO - LETNIĄ PROPOZYCJĘ DAŃ Z GRILLA

KIEBASKI Z GRILLA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy)	14,00 zł
KIEBASKI Z GRILLA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy) ORAZ FRYTKAMI	18,00 zł
FILET Z KLURCZAKA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy)	16,00 zł
FILET Z KLURCZAKA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy)	20,00 zł
KARKÓWKA Z GRILLA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy)	18,00 zł
KARKÓWKA Z GRILLA Z SALATKĄ (salata, pomidory, rzodkiewka, cebula, sos czosnkowy) Z ZIEMIŃKAMI PIECZONYMI	22,00 zł
POLEWNIK Z WIEPRZOWĄ (konik morski) Z ZESTAWEM SURÓWEK	22,00 zł
POLEWNIK Z WIEPRZOWĄ (konik morski) Z ZESTAWEM SURÓWEK ORAZ FRYTKAMI	26,00 zł
PSTRĄG Z GRILLA Z ZESTAWEM SURÓWEK	25,00 zł
PSTRĄG Z GRILLA Z ZESTAWEM SURÓWEK Z ZIEMIŃKAMI Z WODY	29,00 zł

OGŁOSZENIE JEST RÓWNIEŻ 10% KUPONEM RABATOWYM NA KONSUMPCJĘ WSZYSTKICH DAŃ Z KARTY MENU Z WYŁĄCZENIEM NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH



Koncert Pawła Kukiza był gratką dla młodszej części publiczności



Zespół "Fanzja" w programie "Skrzasy"

OGŁOSZENIE

Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Konsultingowe "ICIC" w Kijowie serdecznie zaprasza na VIII Międzynarodową konferencję, której tematami będą:

1. Budownictwo, architektura i rekonstrukcja.
2. Technologia budowania, materiały budowlane, projekty i wyposażenie wnętrz, meble.

Konferencja odbędzie się w dniach 3-6 września 2004r w Hotelu "Turist" w Kijowie, a skierowana jest do wszystkich uczestników procesu inwestycyjno-budowlanego. Koszt udziału w konferencji wynosi: 650-720 USD (bez VAT - konferencja zagraniczna). Cena obejmuje m.in.: zakwaterowanie, wyżywienie, materiały informacyjne i wycieczkę po Kijowie.

Cheć udziału w konferencjach można zgłaszać telefonicznie pod numerem: 0038 (067) 506-01-10 (Wiktorija Swięcicka) lub faksem pod numerem 0038 (044) 455-99-99. Zgłoszenie powinno zawierać: nazwę firmy, adres, NIP, telefon, fax, e-mail, nazwisko i imię osoby odpowiedzialnej za wyjazd, imiona i nazwiska uczestników. Więcej informacji można uzyskać pod wskazanymi numerami telefonów oraz drogą poczty elektronicznej pod adresem e-mail: konferencja@mail.zp.ua.

Dodatkowych informacji udziela także Wydział Inicjatyw Gospodarczych i Rynku Pracy w Urzędzie Gminy w Polkowicach w pok. 118 (tel. 84-74-152).

Zdolny narybek

Stowarzyszenie sportowe MKS Orzeł prowadzi odnoszący coraz większe sukcesy pierwszoligowy zespół CCC Aquapark Polkowice. W klubie prowadzona jest też systematyczna praca z młodzieżą, niektóre wychowanki sekcji młodzieżowych, jak chociażby Justyna Klośńska już dziś występują na parkietach Sharp Torell Basket Ligi



Młode koszykarki trenowane przez Małgorzatę Wilk: Sandra Czyżewska, Klaudia Pankiewicz, Aleksandra Cap, Magda Wojciechowska, Aleksandra Sikora, Elwira Kubiak, Małgorzata Ryczkowska, Joanna Korycińska, Magdalena Wawro, Angelika Kłocińska i Natalia Rybicka

Nie tylko zawodowcy

Koszykarki CCC Aquapark Polkowice przygotowują się do czwartego sezonu w Sharp Torell Basket Lidze. W ubiegłym roku zespół zajął w tych elitarnych rozgrywkach czwarte miejsce ustępując w walce o brąz Polfie Pabianice. CCC Aquapark wywalczył też Puchar Polski, co było jak dotychczas największym sukcesem w historii klubu. W kilkunastu sekcjach trenuje kilkaset młodych dziewcząt, dla których koszykówka stała się nie tylko dyscypliną sportu, ale także sposobem na życie.

Młodzieżowe sukcesy

Młode polkowickie koszykarki notują wiele sukcesów na arenie krajowej. Zespół kadetek prowadzony przez Krzysztofa Olszyskiego zajął ostatnio drugie miejsce w Festiwalu Koszykówki rozegranym w Polkowicach. Przegrał tylko z reprezentacją Szczecina, która jest uznawana za jeden z najlepszych zespołów kadetek w Polsce. Nie mniejsze sukcesy notują najmłodsze zawodniczki trenujące w Orle. Uczennice klas czwartych trenowane przez Małgorzatę Wilk dwukrotnie zwyciężyły w ogólnopolskich turniejach pokonując zespoły z dużych miast.

- Wygrałyśmy dwa turnieje we Wrocławiu. W pierwszym, który został rozegrany 14 lutego pokonałyśmy pięć zespołów, w drugim natomiast, który odbył się 22 maja naszą wyższość musiało uznać aż siedem ekip - mówi nam Małgorzata Wilk.

Równie dobrze spisują się podopieczne Zdzisława Waneckiego. Uczennice klas szóstych prowadzone przez tego trenera odniosły spektakularny sukces wywalczając prawo gry w Ogólnopolskim Turnieju Mistrzostw Województwa Polkowiczanki w walce o wejście do strefy medalowej uległy nieznacznie zespołowi gospodyń turnieju, ekipie Wschowy.

- Uważam, że moje zawodniczki wcale nie były w tym meczu gorsze, a na wynik miała wpływ postawa sędziów, ale jak wiadomo gospodarzom pomagają nawet ściany. Jednak już sam awans do tej prestiżowej imprezy był ogromnym sukcesem dziewcząt - mówi nam Wanecki. We Wschowie nasze zawodniczki walczyły pod koniec maja (27-30), a już niecałe dwa tygodnie później pojechały na międzynarodowy turniej o puchar burmistrza Rawicza organizowany z okazji Dni Rawicza. Zajęły tam drugie miejsce przegrywając ponownie tylko z zespołem Wschowy, a nie dając najmniejszych szans czterem pozostałym zespołom, w tym dwóm z Czech. W turnieju grano systemem każdy z każdym.

Rosną następczyni

W pierwszoligowej kadrze zespołu CCC Aquapark Polkowice występują dwie wychowanki Orła - Justyna Klośńska oraz Aleksandra Urban, Magdalena Kozdroń gra w występującej w niższej klasie rozgrywkowej ekipie z Gorzowa Wielkopolskiego. W grupach młodzieżowych jest wiele zawodniczek, które mają wszelkie predyspozycje ku temu by w przyszłości odnosić sukcesy na krajowych parkietach. Trenujące pod czujnym okiem Małgorzaty Wilk - Joanna Korycińska i Natalia

Rybicka były już wybierane na najlepsze zawodniczki ogólnopolskich turniejów, a Anna Ulatowska z grupy trenera Waneckiego znalazła się w pierwszej piątce nieoficjalnych mistrzostw Polski. Ta sama zawodniczka była najskuteczniejsza w całym turnieju zaliczając 316 "oczek" w siedmiu meczach. "Ula" - taki biskowy przydomek nosi uzdolniona zawodniczka dokonała tego pomimo kontuzji, z którą wystąpiła we Wschowie. Z kolei Karolina Majewska, Sylwia Stępkowska oraz Agnieszka Nowak zostały powołane do kadry Polski północno - południowo - zachodniej.

Młodzież to priorytet

Praca z młodzieżą w polkowickim klubie jest wręcz wzorcowa, o czym świadczą liczne sukcesy oraz rosnące zainteresowanie młodzieży treningami w Orle.

- Mamy jeden z najlepszych seniorskich zespołów w kraju, ale nie zapominamy o młodych adeptkach koszykówki. W Polkowicach nie brakuje zdolnej młodzieży, która trzeba pielęgnować. Z tego narybka mogą wyrosnąć w przyszłości bardzo dobre zawodniczki, które mogą zasilić nasz zespół - mówi Krzysztof Korsak, prezes MKS Orzeł.

Konrad Kaptur



W MKS Orzeł Polkowice w 14 grupach młodzieżowych trenuje 220 zawodniczek w wieku od 7 do 16 lat. Od treningów w Orle swoją drogę do wielkiej koszykówki rozpoczynała między innymi Justyna Klośńska - dziś gwiazda występującego w Sharp Torell Basket Lidze zespołu CCC Polkowice. Być może tą samą drogą pójdzie Natalia Rybicka? (na zdjęciu)

Tenisistki wzmocnione

Ewa Bednarska występująca dotychczas w Granicie Strzelin wzmocni od nowego sezonu pierwszoligowy zespół tenisistek stołowych MKSTS Polkowice.

- To młoda i utalentowana tenisistka. Bardzo chciała u nas występować, a my szukaliśmy jeszcze jednej wartościowej zawodniczki - mówi Sławomir Słowiński, szkoleniowiec MKSTS. W klubie nastąpiła też zmiana na stanowisku prezesa. Zdecydowano się powierzyć tę funkcję Wojciechowi Maślance - dyrektorowi Zakład Hydrotechnicznych Polskiej Miedzi. Dotychczasowy prezes - Włodzimierz Olszewski pozostał w zarządzie, pełni w nim rolę wiceprezesa.

Ewa Bednarska w ostatnim sezonie występowała w barwach drugoligowego Granitu Strzelin. Była w tym zespole najlepszą zawodniczką i zdobywała większość punktów. Ewa pochodzi ze znanej tenisowej rodziny. Jej starsza siostra Anna występuje w barwach MKS-u Jedynki Łódź, gdzie należy do wyróżniających się zawodniczek. Wcześniej zawodniczka występowała między innymi w zespole AZS-u Wrocław, z którym wywalczyła w 1997 roku trzecie miejsce w Pucharze Polski. W tym samym roku Bednarska była piątą w łącznej klasyfikacji indywidualnych mistrzostw Polski. Zdaniem znawców tenisa stołowego Ewa jest obdarzona co najmniej takim samym talentem jak jej siostra.

Już chociażby na tej podstawie możemy stwierdzić, że w Polkowicach będzie z niej duży pożytek.

KOK



Drugie w Rawiczu

Młode koszykarki z polkowickiego Orła zanotowały kolejny spektakularny sukces. Podopieczne Zdzisława Waneckiego uplasowały się na drugiej pozycji w IV Międzynarodowym Turnieju o Puchar Burmistrza Rawicza.

- Pojechaliśmy tam przede wszystkim po to, by zbierać doświadczenie i dobrze się bawić - powiedział nam Zdzisław Wanecki, trener młodych koszykarek.

- Przy okazji udało się wygrać kilka meczów i jesteśmy z tego zadowoleni - dodał szkoleniowiec.

Polkowiczanki rozegrały w Rawiczu sześć spotkań notując pięć wygranych. Wyższość rywalów nasze zawodniczki musiały uznać dopiero w finale, gdzie nie sprostały ekipie ze Wschowy ulegając 21:39. W turnieju uczestniczyły dwie ekipy z Czech - Zdzaz Zdar oraz SBŠ Ostrawa. Obydwie polkowiczanki wysoko pokonały, odpowiednio 54:15 i 55:23. W całym turnieju wyróżniająca się zawodniczką

w zespole z Polkowic była Anna Ulatowska, która w każdym meczu zdobywała największą ilość punktów dla naszej ekipy. Doskonale spisywały się również inne zawodniczki.

Anna Ulatowska po raz kolejny była najskuteczniejszą zawodniczką w zespole z Polkowic



- W tej grupie wiekowej jest wiele utalentowanych koszykarek, które jeżeli nadal będą z takim poświęceniem pracować to w przyszłości powinny zasilić grono pierwszoligowego zespołu CCC Polkowice - mówi nam Zdzisław Wanecki.

W rozegranym w Rawiczu turnieju startowały zawodniczki urodzone w 1991 roku. W nagrodę za zajęcie drugiego miejsca polkowiczanki otrzymały pamiątkowy puchar oraz dyplom.

KOK

» PIŁKA NOŻNA

Pobici przez "pasy"

W pierwszym meczu barażowym o pierwszą ligę Górnik został znokautowany przez Cracovię i chyba tylko najwięksi optymiści wierzą, że piłkarze z Polkowic są w stanie podnieść się z kolan. Za dwa dni rewanż, w którym podopieczni Wojny zagrają o zachowanie dobrego imienia.



Konrad Kaptur

Grzegorz Pilch, podobnie jak jego kolezdy z drużyny, nie zaliczy tego sezonu do udanych, chyba że 26 czerwca stanie się cud

To co zdarzyła się w sobotę (19.06) w Krakowie trudno racjonalnie wytłumaczyć. Przecież grał 12 zespół ekstraklasy z drugoligowcem, który zajął trzecią pozycję. Teoretycznie walka powinna być wyrównana ze wskazaniem na polkowiczanie. Tymczasem na placu gry działy się rzeczy, które najkrócej można określić mianem blamażu. Oczywiście rzeczownik ten odnosi się do postawy polkowiczana. Wystarczy wspomnieć, że przez cały mecz nasi piłkarze nie potrafili oddać ani jednego celnego strzału na bramkę rywali! Dla porównania, krakowianom ta sztuka udawała się aż trzynastokrotnie.

- Zagraлиśmy jak frajerzy i trudno znaleźć wytłumaczenie dla takiej postawy - skomentował obrazowo po meczu Jacek Banaszyński, bramkarz polkowiczaniek.

Na mecz z Cracovią Górnik pojechał dwa dni wcześniej. Piłkarze przebywali w podkrakowskich Myślenicach, aby w spokoju przygotować się do arcyważnego pojedynku, który miał dać odpowiedź na pytanie, czy czarno-zieloni są zespołem na tyle dojrzałym, by udźwignąć ciężar walki o pierwszą ligę. Sztab szkoleniowy zalecił nawet piłkarzom pozostawienie w Polkowicach telefonów komórkowych, aby nikt nie rozpraszał zawodników w trakcie przygotowań do meczu.

- My już od dłuższego czasu w każdym meczu gramy o życie, nie jest to więc dla nas nowość. Jesteśmy gotowi na ten bój - zapowiedział Andrzej Słowakiewicz, drugi trener Górnika.

Niestety postawa zawodników na boisku brutalnie zweryfikowała jego słowa.

Gracze z Polkowic prezentowali się na tle szybkich i pomysło-

wych krakowian wprost katastrofalnie. Momentami wyglądało to tak, jakby rywalami Cracovii był zespół z czwartej bądź jeszcze niższej ligi. Już w sześć minut po pierwszym gwizdku sędziego Malka z Krakowa na listę strzelców wpisał się Piotr Giza, który wykorzystał podanie Drumlaka. Najpierw jednak w sposób iście kuriozalny interweniował obrońca Górnika Bartłomiej Majewski, który tak wybijał

Cracovia - Górnik

Strzały: 17:4
Celne: 13:0
Faule: 16:25
Spalone: 3:2
Kożne: 7:2

polu karnym piłkę głową, że spadła ona wprost pod nogi napastnika Cracovii. Był to pierwszy z wielu kiksów jakimi raczyli krakowska publiczność podopieczni Wiesława Wojny. Krakowska publiczność śmiała się do rozpuku, gdy w 55. minucie jeden z nielicznych strzałów na bramkę oddał Marcin Jeziorny. Piłka po jego uderzeniu z 9 metrów omal nie wylądowała na aucie!

Popularne "pasy" prezentowały się na tle archaicznych piłkarzy Górnika jak zawodnicy z innej bajki. Grali szybką, kombinacyjną piłkę i ich dominacja nawet na moment nie podlegała dyskusji.

Mecz zakończył się wynikiem 4:0 dla Cracovii i był to najniższy wymiar kary, bo okazji strzeleckich czerwono-biali mieli mnóstwo i gdyby nie Jacek Banaszyński, który jak zwykle wyprawiał cuda w bramce polkowiczaniek, to kompromitacja byłaby jeszcze większa.

Po takim meczu już chyba nikt nie ma wątpliwości, że przygoda z pierwszą ligą w Polkowicach nie potrwa dłużej niż jeden sezon.

- Nie ludźmy się, raczej nie wygramy 5:0. Teraz chodzi o to, żeby wyjść z tej konfrontacji z twarzą - powiedział nam Jacek Banaszyński.

Polkowiczanie grają teraz przede wszystkim o to, by odzyskać resztki szacunku kibiców, bo o ile można zrozumieć to, że zespół jest piłkarsko słabszy od konkurenta to braku zaangażowania i woli walki nie da się wytłumaczyć w żaden sposób.

Konrad Kaptur

Cracovia Kraków - Górnik Polkowice 4:0 (2:0)

Bramki: Giza (6. z podania Drumlaka, 22. z podania Drumlaka), Skrzyński (57. po faulu na Gizie), Bania (79. z podania Szczodarza)

Składy:
Cracovia: Olszewski - Radwański, (89. Świastak), Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Przytuła, Baran (78. Szczodrzarz), Giza (80. Makuch), Nowak - Drumlak, Bania

Górnik: Banaszyński - Majewski, Jeziorny, Szymański - Malawski, Adamski, Bosanac, Wojtarowicz (70. Urbania), Żelasko - Pilch (46. Krzyżanowski), Narwojsz (46. Moskal)

Sędziował: Robert Małek z Katowic

Widzów: 9.5 tysiąca

» KOSZYKÓWKA

Promocja sportu przez... nagość?

Włodarze Sharp Torell Basket Ligi chcą wprowadzić uchwałę regulującą długość oraz obcisłość strojów koszykarek! Uzasadniają ten pomysł promocją żeńskiej koszykówki w naszym kraju.

W obcisłych, dopasowanych do ciała strojach wystąpiła żeńska reprezentacja Australii podczas Igrzysk Olimpijskich w Sydney w 2000 roku. Ów fakt wywołał wówczas gorącą dyskusję. Nikt jednak nawet nie rozpatrywał możliwości wprowadzenia tego rodzaju strojów do żeńskiej ligi koszykówki w Polsce. Dziś natomiast władze STBL chcą nie tylko sprawić, by stroje były bardziej obcisłe, ale również skrócić koszulki, tak by odsłaniały pępek.

- Przyznaję, że jest do dość ciekawy pomysł - mówi prezes CCC Polkowice, Krzysztof Korsak - Jestem za wszystkimi pomysłami, które mają na celu promocję żeńskiej koszykówki w Polsce. - uzasadnia prezes.

Innego zdania są jednak same zawodniczki.

- Stroje, w których teraz występujemy kępają nam ruchy, a co dopiero gdy będziemy mieć odsłonięte pępek? - mówi nam Anna Kędzior, była zawodniczka CCC Aquaparku Polkowice, Miss STBL w sezonie 2002/2003, obecnie koszykarka Cukierków Odry Brzeg.

- Chyba zrezygnuję z koszykówki, jeśli ten plan wejdzie w życie - dodaje.

Kontrowersyjny pomysł wywołał falę dyskusji w gronie działaczy i zawodniczek STBL. Zdania są po-

dzielone, jednak większość zainteresowanych jest przeciwna skracaniu strojów. Nie ma co ukrywać, że pomysł sprawiłby, że hale wypełniałyby się do ostatniego miejsca, ale przecież kibice powinni chodzić na salę po to, by oglądać mecze koszykówki, a nie półnagie kobiety. W niedzielę podczas rady zarządu PLKK zostaną podjęte wstępne decyzje w tej sprawie.

Andrzej Padniewski

Dwugłos:

Anna Kędzior, koszykarka Cukierków Odry Brzeg

Uważam ten pomysł za bezsensowny. Mnie osobiście już obecne stroje sprawiają wiele problemów w grze, a gdyby przeszedł jeszcze ten pomysł ze skróceniem koszulek, to praktycznie nie dałoby się grać. Przedzyszygnuję z koszykówki, niż będę grała w takich strojach, a co dopiero mają powiedzieć dziewczyny, które mają kłopoty z nadwagą...

Krzysztof Korsak, prezes CCC Aquaparku Polkowice,

Jestem za wprowadzeniem bardziej obcisłych strojów, podobnych do tych, w jakich występowały reprezentantki Australii na olimpiadzie w Sydney. Uważam, że pomysł ten promuje żeńską koszykówkę w naszym kraju, dzięki czemu do hal zaczynają przychodzić więcej kibiców. Piękno przecież trzeba pokazywać. A protesty koszykarek? To jest praca, i jeśli pracodawca wymaga to pracownik musi spełnić jego wymagania.

» TENIS ZIEMNY

Konrad drugi

Polkowiczanie Konrad Piskórz zajął drugie miejsce w Mi-strzostwach Dolnego Śląska juniorów w tenisie ziemnym. Zwyciężył Radosław Rosiak z Wałbrzycha.

Turniej zorganizowano z okazji obchodów Dni Polkowic. Uczestniczyło w nim kilkunastu zawodników z całego Dolnego Śląska. Grało systemem pucharowym, a o składzie poszczególnych par zdecydowało przeprowadzone przed rozpoczęciem zawodów losowanie. Zarówno Piskórz jak i Rosiak należeli do faworytów całego turnieju i fakt, że to właśnie oni dotarli do finału nie był dla nikogo zaskoczeniem. W meczach półfinałowych polkowiczanie pokonał Sebastiana Łabanowicza z Wałbrzycha a Rosiak nie dał szans Michałowi Bojanowskiemu z Olawy zwyciężając gładko w dwóch setach. Pierwsze piłki finału należały do polkowiczaniek, który imponował mocnym serwisem oraz efektywnymi zagraniami z głębi kortu. Potem jednak zaczął padać deszcz i mecz musiał zostać przerwany. Przerwa ta wpły-

nęła deprymująco na Piskórz, bo po wznowieniu walki zaczął on grać bardzo nerwowo, seryjnie psując łatwe piłki. Ostatecznie pierwszy set zakończył się wynikiem 6:4 dla Radosława Rosiaka, który najwyraźniej "złapał" właściwy rytm grania. W drugim, jak się później okazało decydującym secie obraz gry nie uległ zmianie. Rosiak nadal popisywał się atomowymi serwisami oraz morderczymi uderzeniami z bekhendu, wobec których polkowiczaniek pozostawał bezradny. Ten set zakończył się zwycięstwem Rosiaka 6:3. Tym samym wałbrzyszanin wygrał mecz 2:0 i odebrał puchar za zwycięstwo w całym turnieju.

KoK



Konrad Kaptur